

NIEDZIELA PALMOWA – 23 III 1997

Hosanna Synowi Dawidowemu!

Nie brakowało w przeszłości i nie brakuje i dzisiaj takich ludzi, którzy swą osobowością fascynują i pociągają ludzi do siebie. Stają się zwłaszcza dla młodych – wzorem, ideałem. Są to bardzo często ulubieni aktorzy, piosenkarze, sportowcy, czasem nauczyciele. Ze zdumieniem nieraz patrzymy, ile to trudu i wysiłku podejmują młodzi ludzie, aby ulubionego przez siebie człowieka zobaczyć, posłuchać, móc go oklaskiwać, wyrażać mu swoją sympatię. Obserwuje się to przy okazji różnych przedstawień, koncertów itd.

Dzisiejsza Niedziela Palmowa wprowadza nas w taki entuzjastyczny nastrój wobec osoby Jezusa Chrystusa, który jako Wielki Prorok, Nauczyciel, Cudotwórca potrafił bogactwem swej osobowości porwać za sobą wielkie tłumy. Widzimy oczami naszej wyobraźni tłum pełen radości, który towarzyszy Chrystusowi osobiście wstępującemu do świętego miasta Jerozolimy, który rozścielając swoje szaty pod

Jego stopami woła: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w Imię Pańskie. Również i my zebrani w dzisiejszą niedzielę z gałązkami palm, przeżywamy ten radosny nastrój sprzed 2000 lat.

Wyraziliśmy naszą radość, nasz entuzjizm względem osoby Jezusa Chrystusa idąc w procesji z palmami. Jest to entuzjizm, jak powiedział Ojciec Święty, dla Osoby. Jezus Chrystus nie przestaje być ideałem, najdoskonalszym wzorem człowieczeństwa. Młodzi patrzą w Jego kierunku ponieważ młodość oznacza szczególne „zapotrzebowanie” na wzór człowieczeństwa: na człowieczeństwo pełne, proste i przejrzyste, na człowieczeństwo wzorcze. Młodzi więc otaczają Jezusa w liturgii Niedzieli Palmowej, aby wyrazić ten entuzjizm, jaki wywołuje Jego Osoba w coraz to nowych pokoleniach. Zdają się mówić – warto być człowiekiem, ponieważ Ty byłeś człowiekiem; ponieważ przyszedłeś na świat, aby dać świadectwo prawdzie; ponieważ byłeś przez miłość całkowicie dla innych!

Jeśli więc Chrystus bogactwem swej osobowości nas pociąga, jeśli wzbudza w nas entuzjizm, jeśli pragniemy pociągnięci Jego wzorem zrealizować w sobie pełnię człowieczeństwa, to musimy pamiętać, że ta pełnia i bogactwo osobowości realizuje się, a zarazem i sprawdza, nie w chwilach uniesienia, chwały, oklasków, ale w postawie bycia dla innych, tak jak Chrystus, który według listu św. Pawła Apostoła do Filipian, [...] *istniejąc w postaci Bożej [...] ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi [...], uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej.* Na tę radosną część liturgii dzisiejszej niedzieli, upamiętniającej uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy, nakłada się męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Poprzez mękę i śmierć na krzyżu dokonał dzieła odkupienia, przewyciężył grzech, śmierć i szatana, wysłużył nam łaskę, dzięki której każdy z nas może się odrodzić do nowego życia, może stać się nowym człowiekiem. Aby więc ukształtować siebie na wzór Chrystusa, trzeba wejść na drogę Jego krzyża, włączyć się w dzieło Odkupienia, a tym samym przewyciężyć w sobie panowanie grzechu. Idziemy więc za Chrystusem nie tylko w triumfalnym pochodzie, ale idziemy również i jego drogą krzyżową na Golgotę. Postarajmy się dochować Jemu wierności nie tylko w radości ale i w cierpieniu, tak abyśmy mogli stać się Jego uczniami. Sam Jezus powiedział: *Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje.* Bądźmy więc tak jak Chrystus, ludźmi dla innych, ludźmi pełnymi ofiary i poświęcenia, gotowi na wszystko, bo służąc innym służymy samemu Chrystusowi. Nie lękajmy się trudu pójścia za Chrystusem, umiejmy mu zaufać i dochowajmy mu wierności. On nas nie zawiedzie, nie opuści. On sprawi, że razem z Nim dostąpimy chwały, o której mówi św. Paweł w naszym drugim czytaniu: *Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu Imię ponad wszelkie Imię.*

Z tą paschalną świadomością dołączmy się dzisiaj do tłumu jerozolimskiego wołając: *Błogosławiony, który przybywa w Imię Pańskie! Hosanna na wysokości!*

dk. Robert Maciejewski